

Tribute to Lem.

Plemię Dalemińców z Feniksa
teleportowało wnuka Pirxa,
wylądował telemarkiem
u matuzalema za karkiem
ten kończył rozgrywać szlema.
„Poczytaj elementarz, mnie nie ma”.
„Lemingu, problem z Trurlem
puść film z robotem lemurem”.
Zbadał telemetrię bajek
po robocie, na posiłek zostaje,
element głodu w ustach
karburatorem wyssana pustka.
„Odwiedzmy McSpace dziadku
KosmoMac będzie do obiadku”.
Głos polemiczny zrzędzi
senior ma inne chęci.
„Bez wielkiej suplemacji
zarządzam lobienie kolacji,
zaimplementujemy stale przepisy
zjemy to co jedzą dzicy”.
Włączony zderzacz hadronów
ugniata ciasto z pięciu złomów,
golem elektrony zgrzewa
w komplementarne pajdy chleba
paliwo energetyczne stałe
wysmażony białutki smalec,
elementarne gazowe kwazarki
akcelerator przetopił na skwarki,
suplement dobrego smaru
implanty oczyści z nagaru,
nóż niczym lemiesz polem
skiby odkłada jak Stolem,
ogórek z lalemancją w słoiku
na klemach przy silniku
we własnym soku kiśnie
takie tu skoki ciśnień.
Siedzą półkolem w kuchni
pod klematisem smutni,
pilot z telemonterem
i dylematem : jeść czy nie jeść.
„Na desel klem z folemki
lemoniada z emblematem palemki,
sok z klementynek w kielichu
tam samo seta alembiku”.
Komplementują przepisy wszelkie
lemat dowodzi denko w butelce.